



SENAT RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

**Zapis stenograficzny**  
**(1391)**

Wspólne posiedzenie  
Komisji Spraw Unii Europejskiej (91.)  
oraz Komisji Ustawodawczej (277.)  
w dniu 16 lutego 2010 r.

VII kadencja

Porządek obrad:

1. Pierwsze czytanie projektu ustawy o współpracy Rady Ministrów z Sejmem i Senatem w sprawach związanych z członkostwem Rzeczypospolitej Polskiej w Unii Europejskiej (druk senacki nr 769).

*(Początek posiedzenia o godzinie 19 minut 02)*

*(Posiedzeniu przewodniczy przewodniczący Komisji Spraw Unii Europejskiej Edmund Wittbrodt)*

**Przewodniczący Edmund Wittbrodt:**

Proszę państwa, proponuję rozpocząć posiedzenie. Dzień dobry.

O, już jest pan minister Szpunar, bardzo się cieszymy.

Proszę państwa, wobec tego witam również w imieniu przewodniczącego Komisji Ustawodawczej, pana senatora Piotra Zientarskiego, wszystkich obecnych na dzisiejszym wspólnym posiedzeniu dwóch komisji. Witam także pana ministra i osoby towarzyszące. Witam na posiedzeniu naszej komisji panią poseł do Parlamentu Europejskiego.

Proszę państwa, mamy jeden punkt: pierwsze czytanie projektu ustawy o współpracy Rady Ministrów z Sejmem i Senatem w sprawach związanych z członkostwem Rzeczypospolitej Polskiej w Unii Europejskiej. Państwo macie ten projekt, to jest druk senacki nr 769.

Jeżeli państwo pozwolą, to proponuję procedować w ten sposób. Ponieważ jest to inicjatywa Komisji Spraw Unii Europejskiej, króciutko przedstawię ten projekt. Potem poproszę Biuro Legislacyjne o uwagi do tego dokumentu, a następnie, jeżeli ewentualnie będą pytania, o udzielenie na nie odpowiedzi. I na końcu byśmy przeszli do dyskusji i głosowania nad tym projektem.

Proszę państwa, czy są jakieś uwagi w tej sprawie? Jeżeli nie, to przystępujemy do rzeczy.

Projekt, który państwo macie przed sobą, jest to, tak jak wcześniej powiedziałem, inicjatywa Komisji Spraw Unii Europejskiej. My rozpatrywaliśmy go 20 stycznia tego roku i wnieśliśmy do marszałka. I wobec tego teraz marszałek kieruje ten projekt do obu komisji, naszej i Komisji Ustawodawczej, żebyśmy nad nim procedowali.

*(Rozmowy na sali)*

Prosiłbym pana senatora Idczaka... bo znowu będzie zgłaszał wniosek o odrzucenie...

*(Wypowiedź poza mikrofonem)*

Nie będzie? Już wnosi, tak?

*(Wypowiedź poza mikrofonem)*

Proszę państwa, proszę o skupienie się.

Tak więc my rozpatrywaliśmy ten projekt 20 stycznia, wnieśliśmy go do marszałka jako inicjatywę i teraz rozpatrujemy wspólnie z Komisją Ustawodawczą już w takim trybie, jak każdy projekt nowej ustawy.

Proszę państwa, króciutko. Ten projekt bazuje na dotychczasowych rozwiązaniach. Czyli my wykorzystujemy wszystko to, co było dotychczas w ustawie o współ-

---

pracy Rady Ministrów z Sejmem i Senatem. Do tego dodajemy tylko to, co jest konieczne, a wynika z traktatu lizbońskiego oraz z doświadczenia naszej komisji, czyli Komisji Spraw Unii Europejskiej w postępowaniu z różnego rodzaju dokumentami unijnymi. Można było przedstawić to w postaci zmian do ustawy, która jest, ale tych zmian było więcej i dlatego jest propozycja, żeby uchwalić nową ustawę. I nie ma co ukrywać, państwo też o tym wiecie, że w Sejmie również trwa dyskusja na temat tego typu regulacji. W Komisji Spraw Unii Europejskiej jest nawet kilka projektów i my mamy świadomość, że ten, jeżeli Senat go przyjmie, będzie jednym z tych, które będą rozpatrywane w Sejmie.

Proszę państwa, nie wiem czy państwo dysponujecie „Dziennikiem Urzędowym Unii Europejskiej”, bo tam jest zawarty traktat lizboński, czyli skonsolidowane wersje traktatu o Unii Europejskiej i traktatu o funkcjonowaniu Unii Europejskiej. Nie wiem, czy Komisja Ustawodawcza to ma, ale mamy do tego link, a byłoby dobrze, gdybyście państwo to mieli, żebyśmy tym dysponowali.

Proszę państwa, teraz tak. Co jest w tym naszym projekcie? Ten projekt składa się z siedmiu rozdziałów. Rozdział 1 to są art. 1–3. On właściwie pozostaje bez zmian. Tam są takie rzeczy wstępne, które opisują, czym się zajmuje ustawa. Rozdział 2 zawiera art. 4–16, i dotyczy sprecyzowania, jakiego zakresu dotyczy współdziałanie Sejmu i Senatu z rządem. I tutaj nastąpiły zmiany. Konieczność ich wprowadzenia wynika właściwie z traktatu lizbońskiego, dlatego że teraz tam są określone nowe dokumenty, inny jest sposób informowania. Tego jest dużo, dużo więcej i te wszystkie elementy są zawarte w art. 4–16. Rozdział 3 to jest art. 17. On dotyczy współpracy w zakresie tworzenia prawa polskiego, ale wykonującego prawo Unii Europejskiej. Ten artykuł zostawiamy bez zmian, bo tutaj nic się nie zmienia. Rozdział 4 to są art. 18 i 19. Dotyczą one opiniowania kandydatów na stanowiska unijne. I tu również nie ma zmian, dlatego że inne są kompetencje Sejmu, a inne Senatu, jeżeli chodzi o współpracę z rządem. Tak więc tego nie ruszamy, zostawiamy jak było. Rozdział 5 to jest art. 20. On dotyczy wnoszenia skarg przez Sejm i Senat do Trybunału Sprawiedliwości. To jest nowa rzecz, bo dotychczas parlament nie posiadał takich kompetencji. Teraz będzie je miał, i zostało to w tej ustawie zapisane. Rozdział 6 obejmuje dwa artykuły, art. 21 i 22. Jak państwo wiecie, państwa członkowskie też otrzymują nowe kompetencje. Tak więc jest teraz możliwość wystąpienia z Unii Europejskiej. I właśnie te dwa artykuły opisują, w jaki sposób taka rzecz byłaby rozpatrywana. To jest nowa sprawa, bo dotychczas w traktatach unijnych nie było formalnie zapisu o możliwości wystąpienia z Unii Europejskiej. Wobec tego tutaj to regulujemy. I wreszcie rozdział 7, art. 23 i 24. Są to przepisy końcowe, typowe: od kiedy ustawa wchodzi w życie i co anuluje, jeżeli chodzi o te przepisy, które tracą moc z chwilą wejścia jej w życie. Tak że to tyle może ogólnie.

Jeszcze raz powtórzę, że chcieliśmy, żeby zmian w obowiązującej ustawie było jak najmniej. Uwzględniamy tylko to, co jest niezbędne, a co wynika z traktatu lizbońskiego i naszego doświadczenia, jak chociażby to, że rząd, jeżeli zajmie inne stanowisko niż komisja, to musi nam przedstawiać argumenty, dlaczego zajął inne stanowisko. W praktyce my tak współdziałaliśmy, natomiast nie było takiego formalnego zapisu. I teraz już jest to zapisane. I to tyle. Jeżeli byłyby pytania, to bardzo proszę.

Najpierw jednak prosiłbym o zabranie głosu Biuro Legislacyjne. Nie wiem, czy pan Adam Niemczewski przedstawi opinię biura, czy pani doktor Magdalena. Proszę bardzo o uwagi do tego projektu.

**Wicedyrektor Biura Legislacyjnego w Kancelarii Senatu  
Adam Niemczewski:**

Dziękuję, Panie Przewodniczący.

Szanowni Państwo, w toku powtórnej analizy tego projektu nasunęły nam się pewne uwagi do tego projektu i prosilibyśmy, żebyście państwo je uwzględnili. One zostały rozdane, w zasadzie mają charakter taki techniczny, doprecyzowujący.

Pierwsza to jest propozycja, aby w tytule rozdziału wyraz „prawodawczych” zastąpić wyrazem „prawnych”, tak żeby ten rozdział dotyczył analizy wszelkich aktów. Posługuję się szerszym pojęciem aktów prawnych, ponieważ w tym rozdziale mówimy o tym, że organy Sejmu i Senatu mają prawo analizować akty prawodawcze i ten tryb będzie się stosował również do innych aktów prawnych.

Druga uwaga. W art. 4 w ust. 1 proponujemy skreślić wyraz „konsultacyjnych”. Ponieważ w tym artykule wcześniej mówi się o dokumentach podlegających konsultacjom z państwami członkowskimi, wobec tego nie ma sensu powtarzanie, że chodzi o wyłączenie dokumentów o takim o charakterze.

Uwaga trzecia dotyczy bardziej zasadniczego przepisu, który mówi o zakresie obowiązków spoczywających na Radzie Ministrów w odniesieniu do konsultacji, stanowiska, jakie ma zająć Rzeczpospolita Polska w Radzie Unii Europejskiej. Biorąc pod uwagę treść przepisów traktatu lizbońskiego, uznaliśmy, że nie do końca da się mówić o tym, że zajmujemy stanowisko w Radzie Unii Europejskiej w trybie art. 3 ust. 2 Protokołu nr 36 w sprawie postanowień przejściowych oraz w trybie art. 48. To wszystko jest wymienione w nowym art. 13 ust. 2. I uznaliśmy, że należy to zawrzeć w odrębnej jednostce redakcyjnej, ponieważ chodzi o przedstawianie stanowiska przez państwa członkowskie nie tyle w Radzie Unii Europejskiej, ile w Radzie...

*(Głos z sali: Europejskiej.)*

...Europejskiej. I wobec tego przepisy te nie odpowiadały dotychczasowej formie zapisu. Jest to techniczne przemieszczenie przepisów z dotychczasowego ust. 1 w art. 13 i z art. 14.

Uwaga czwarta, do art. 14, ma charakter techniczny. Jest konsekwencją przyjęcia poprawki do art. 13.

Uwaga piąta ma charakter doprecyzowujący. Chodzi tu o art. 48 ust. 3 akapit drugi.

Uwaga szósta ma charakter techniczny. Po prostu poprawiamy błąd odesłania. Powinno być odesłanie do art. 18.

Uwaga siódma. Poprawki do art. 20 mają na celu sprecyzowanie, że chodzi o skargę składaną w rozumieniu ścisłym do Trybunału Sprawiedliwości, a nie do Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej.

I uwaga ósma. Poprawka tu zawarta ma na celu doprecyzowanie charakteru uchwały przyjmowanej przez Sejm i Senat w przypadku zamiaru notyfikowania oświadczenia o zamiarze wystąpienia przez Rzeczpospolitą Polską z Unii Europejskiej. Chodzi o to, że treść uchwały Sejm i Senat będą przyjmować większością kwalifikowaną, a tutaj proponujemy, żeby to była większość dwóch trzecich. Sejm i Senat będzie się zajmował właśnie zamiarem notyfikowania oświadczenia rządu o chęci wystąpienia z Unii. Wobec tego rząd, który miałby pragnienie, aby Rzeczpospolita wystąpiła z Unii Europejskiej, musiałby uzyskać jakby zgodę Sejmu i Senatu w postaci uchwały przyjętej większością dwóch trzecich. Jeżeli to się uda, to później wystąpienie i tak będzie ratyfikowane w takim właśnie trybie, z takimi wymogami zgodnie z konstytucją. To tylko tyle. Dziękuję.

**Przewodniczący Edmund Wittbrodt:**

Dziękuję bardzo.

Chciałbym tylko poinformować, że my już wcześniej dyskutowaliśmy z państwem o tych poprawkach i moim zdaniem one są uzasadnione. I jeżeli byłaby wątpliwość, kto ma je przejąć, to ja to zrobię. Tak więc wnoszę je po prostu, żebyśmy rozpatrzyli wszystkie.

Proszę bardzo, teraz jest czas na zadawanie pytań, na dyskusję.

Nie wiem, czy pan minister chciałby się wypowiedzieć w tej sprawie. To nie jest pierwsza dyskusja nad projektami sejmowymi i pewnie jeszcze będą następne.

Bardzo proszę, Panie Ministrze.

**Podsekretarz Stanu  
w Urzędzie Komitetu Integracji Europejskiej  
Maciej Szpunar:**

Dziękuję uprzejmie.

Szanowny Panie Przewodniczący! Wysoka Komisjo!

Jestem w dość niezręcznej sytuacji, bo tych projektów jest wiele, około pięciu, i jest niezwykle ciężko się do nich ustosunkować. Na przykład ten państwa projekt jest zbliżony do projektu marszałka Sejmu, aczkolwiek są tutaj pewne różnice.

Może pozwolę sobie przedstawić taką ogólną wizję, z naszego punktu widzenia niezwykle istotną, bo mamy wiele zastrzeżeń. W tej chwili nie mogę się wypowiedzieć ostatecznie, bo Rada Ministrów jeszcze nie przyjęła stanowiska w tej kwestii. Myślę jednak, że w imieniu MSZ mógłbym przedstawić te zagadnienia, które budzą nasz niepokój, to znaczy te, w których przypadku nie do końca zgadzamy się ze stanowiskiem zamieszczonym w tymże projekcie.

I pierwsza moja uwaga. Tutaj jest, moim zdaniem, coś na granicy zgodności z traktatem z Lizbony. Chodzi o art. 7 ust. 2 pkt 3, dotyczący konieczności dołączenia do projektu stanowiska oceny zgodności projektu aktu prawodawczego z zasadą pomocniczości. W naszym rozumieniu Protokół nr 1 do traktatu nadaje te uprawnienia bezpośrednio parlamentom państw członkowskich. I wydaje się, że w tym zakresie ocena powinna należeć wyłącznie do parlamentu. To nie jest tak, że parlament ma się sugerować tym, co powie rząd. Istota i powiedzmy *ratio legis* traktatu z Lizbony polegało właśnie na tym, aby upodmiotowić parlamenty.

Kolejna kwestia. Ona dotyczy tego samego art. 7 ust. 6. My oczywiście rozumiemy, że te zasady przedstawiania stanowiska rządu mają zastosowanie w odniesieniu do aktów prawodawczych Unii Europejskiej. Stosowanie jednak tych samych zasad do wszystkich innych aktów prawnych byłoby niezwykle trudne do wykonania w praktyce. Traktat z Lizbony wprowadza podział na akty prawodawcze i inne. Wśród tych innych są akty wykonawcze delegowane. I tutaj musielibyśmy się zastanowić, o jakie akty chodzi. Jeżeli państwo uważają, że powinny to być akty inne niż prawodawcze, to wydaje się, że trzeba by je wymienić enumeratywnie, bo trudno, żeby do każdego rozporządzenia wykonawczego Komisji było przedkładane stanowisko rządu w tym zakresie.

Kolejna kwestia to jest art. 13, który obliguje Radę Ministrów do zasięgnięcia opinii Sejmu i Senatu, między innymi w kwestiach powołania się na Joannę i na system nicejski, mniejszości blokującej, w okresie pomiędzy rokiem 2014 i 2017. Czyli to

jest to, co zostało wywalczone przez nas w trakcie szczytu w Lizbonie. Otóż w praktyce to wygląda tak: trudno jest Radzie Ministrów przewidzieć, czy na danym posiedzeniu członek rządu powoła się na Joaninę tudzież na przedłużoną Niceę, czyli tę Niceę 2014–2017. My bowiem, jadąc na posiedzenie Rady, jesteśmy przekonani, że mamy mniejszość blokującą, ale w trakcie posiedzenia może się okazać, że ktoś się wyłamał. I wtedy nie moglibyśmy się powołać na zwiększoną mniejszość blokującą. Tak że wydaje się, że z takiego praktycznego punktu widzenia trudno byłoby to zrealizować. Gdybyśmy chcieli uprzedzająco zasięgać opinii Sejmu i Senatu, byłaby to fatalna strategia negocjacyjna, dlatego że już uprzedzalibyśmy przedstawiciele innych państw członkowskich, że zamierzamy się na to powołać. Tak że to jest kwestia do przemyślenia. Oczywiście ja nie odrzucam państwa propozycji, tylko wskazuję, że to jest rzecz, która powinna być przedmiotem naszych rozważań.

Kolejna moja uwaga. W jednym z przepisów, już nie pamiętam, w którym, mówi się o poinformowaniu, o zasięgnięciu opinii Sejmu i Senatu w przypadku, gdy inne państwo członkowskie zamierza zgłosić wniosek w kwestii przeniesienia danej sprawy z obrad Rady Unii Europejskiej pod obrady Rady Europejskiej. Otóż raczej nie sądzę, żeby w praktyce było możliwe, żeby jakieś państwo informowało o tym wcześniej. To może się dziać na posiedzeniu Rady.

*(Głos z sali: To jest art. 6.)*

To jest art. 6, tak, w odniesieniu do art. 83 ust. 3 traktatu o funkcjonowaniu Unii Europejskiej. Tak że może się zdarzyć, że jakieś państwo członkowskie wcześniej przedstawi tego rodzaju stanowisko, przed posiedzeniem Rady, ale równie dobrze może to zrobić w trakcie posiedzenia. Prawda? I w takim wypadku trudno byłoby przekazać informację Sejmowi i Senatowi. Mogłoby to nastąpić dopiero po posiedzeniu, ale wtedy ta kwestia i tak byłaby przekazana do rozstrzygnięcia Radzie Europejskiej.

Kolejna rzecz, na którą chciałbym zwrócić uwagę... Aha, jeśli chodzi o kwestię związaną z przedłużoną Niceą i z Joaniną, to jest art. 14 ust. 2.

Następna uwaga. Rozdział 5, czyli art. 20, dotyczy nowego uprawnienia parlamentu, to znaczy możliwości wnoszenia skarg o stwierdzenie nieważności aktu prawa unijnego z powodu złamania zasady subsydiarności. Zgadza się z tym, ale wydaje nam się, że w tym zakresie Polskę powinien reprezentować Sejm bądź Senat, czyli izba parlamentu krajowego, która taką uchwałę podjęła. Tego akurat nie rozstrzyga protokół, pozostawia się jego interpretację prawu wewnętrznemu. Tak że niezależnie od tego, czy my przyjmiemy takie, czy inne rozwiązanie, oba będą zgodne z protokołem do traktatu z Lizbony. Aczkolwiek, naszym zdaniem, w takiej sytuacji Sejm lub Senat powinien być jednak reprezentowany, to znaczy, sam siebie powinien reprezentować w postępowaniu przed Trybunałem. Bo do rozstrzygnięcia jest jeszcze taka kwestia: powinien być przewidziany jakiś mechanizm uzgodnień. Jeżeli bowiem akt prawny jest dla nas niekorzystny, to już z praktycznego punktu widzenia wydaje się, że byłoby lepiej, gdyby skargę wnosił rząd. To przecież rząd może podnieść wszelkie zarzuty, natomiast parlament – tylko zarzut naruszenia zasady subsydiarności. Tak że taki mechanizm konsultacji byłby, naszym zdaniem, przydatny.

I ostatnia rzecz, o której chciałbym powiedzieć, jeśli chodzi o takie moje ogólne uwagi, dotyczy polskiej prezydencji. Trzeba zadać sobie pytanie, czy nie należałoby wprowadzić szczególnych zasad przedstawiania stanowisk rządu w momencie sprawowania przez Polskę prezydencji w Radzie Unii Europejskiej. Wszystko zależy bo-

wiem od tego, jak będziemy interpretowali odpowiedni przepis o obowiązku przedstawiania stanowiska rządu. Kiedy Polska będzie przewodniczyła grupom roboczym i będzie musiała na bieżąco wypracowywać stanowisko w trakcie posiedzeń, przedstawiać propozycje kompromisowe, to oczywiście nie będzie możliwości przedstawiania stanowiska wcześniej. I dlatego moglibyśmy rozważyć wprowadzenie przepisu szczególnego, dotyczącego przedstawiania stanowisk rządów w okresie sprawowania prezydencji, albo interpretować obecne przepisy w sposób powiedzmy przychylny sprawowaniu prezydencji. Ale to wszystko zależy od tego, czy w trakcie prezydencji rząd będzie miał większość w obu izbach parlamentu, czy nie. Jeżeli będzie rządem mniejszościowym, będzie to mogło być wykorzystywane przeciwko niemu, a de facto przeciwko sprawności polskiej prezydencji. To jest taka kwestia, którą powinniśmy rozważyć. Dziękuję. To tyle moich uwag.

### **Przewodniczący Edmund Wittbrodt:**

Dziękuję bardzo za te uwagi. Za chwilę spróbuję do paru z nich się odnieść, być może nawet do wszystkich.

Na pewno jest tak, że w procesie procedowania nad nową ustawą mamy możliwość dyskusji tutaj w Senacie, a potem w Sejmie. I prawdopodobnie z tych wszystkich projektów, o których pan minister mówił, poddanych pod dyskusję w komisji sejmowej, urodzi się coś, co będzie kompromisem, gdzie te wszystkie elementy w jakiś sposób też znajdą swoje odniesienie. Oczywiście pan minister powiedział o tych szczególnych uprawnieniach parlamentu w sprawach zasady pomocniczości, łamania jej czy nie. My długo dyskutowaliśmy o tym w komisji. I, proszę państwa, patrzmy na to tak. To jest oczywiście kompetencja parlamentu, natomiast interes jest całego kraju. I rząd, i Sejm, i Senat powinny współdziałać, gdy chodzi o te kompetencje, które są wspólne, które powinny pozostawać na poziomie kraju. Trochę źle by było, gdy się okazało, na przykład na poziomie Unii Europejskiej, że Sejm mówi „tak”, Senat „nie”, a rząd właściwie nic nie mówi, tylko czeka na to, co powie parlament.

Z naszych doświadczeń wynika, jak dotąd przynajmniej, że najlepszy aparat analityczny, czyli ludzie, którzy dysponują doświadczeniem, jest na poziomie rządowym. Wobec tego chcielibyśmy wykorzystać to doświadczenie i tak jak w przypadku każdej regulacji ustawowej, gdy Sejm czy Senat podejmują decyzje, posiłkować się opinią rządu. Chcemy traktować to, co mówi rząd, pomocniczo, i potem orzekać w parlamencie, czy zasada pomocniczości jest, czy nie jest łamana. I tak należałoby to interpretować.

Druga uwaga dotyczyła aktów prawodawczych. My próbowaliśmy jak najmniej tutaj zmieniać w stosunku do tego, co było. Traktat z Lizbony wprowadza nowe pojęcie. Akty prawodawcze są jak gdyby wyższego rzędu, wyższej rangi. Akty wykonawcze i inne, o których pan minister tutaj wspominał, są pewnego rodzaju pochodnymi w stosunku do tamtych. O tym też tutaj dyskutowaliśmy. I nie chcieliśmy zmieniać tego, co było dotąd. Nawet jeśli chodzi o tę propozycję Biura Legislacyjnego zmiany tytułu rozdziału, to chcieliśmy pozostawić to tak jak jest. Być może należałoby to dopracować, wymienić te elementy enumeratywnie, tak jak pan minister mówił, ale my tak to rozumieliśmy, to znaczy, że te, które dotąd opiniowała Komisja Spraw Unii Europejskiej, pozostają.

Kolejna sprawa. Pan minister obawia się, co by było, gdyby w kwestii Joaniny czy przedłużonej Nicei trzeba było szybko zająć stanowisko. Mamy takie doświadczenie, Pa-



nie Ministrze. W ciągu tych pięciu lat kilka razy nam się to zdarzyło i mamy świadomość, że rząd czasami musi szybko podejmować decyzje. Nigdzie nie jest jednak zapisane, że opinie Sejmu czy Senatu są wiążące dla rządu. W sytuacjach szczególnych rząd podejmuje inną decyzję niż to wynika ze stanowiska Sejmu czy Senatu. Potem wracamy do tego i dyskutujemy. I już nie raz tak się zdarzyło, że decyzja musiała być podjęta zanim nasza komisja zdążyła się nad daną sprawą zastanowić. I dopiero po fakcie do niej wracaliśmy i próbowaliśmy sobie wszystko wyjaśniać. Tak że chyba nie mogliśmy tego wszystkiego zapisać. Mamy jednak świadomość, że taka może być praktyka. I to jest tutaj przewidziane, między innymi w ten sposób, że opinia nie jest wiążąca dla rządu.

Teraz kwestia tych skarg wnoszonych do Trybunału. My sobie wyobrażaliśmy... Właściwie trudno mi sobie wyobrazić sytuację, w której parlament wnosi skargę, a przedstawiciel Sejmu czy Senatu jedzie wojować w tej sprawie. W takim wypadku znowu chyba najlepszym aparatem, którym dysponujemy w państwie, jest mimo wszystko rząd.

Pan minister powiedział też o kwestii prezydencji. Ja nie wiem, czy w regulacjach innych państw, dotyczących relacji między radą ministrów czy rządem a parlamentem, takie trochę nadzwyczajne kwestie, jak sprawowanie prezydencji, przewodniczenie Unii Europejskiej, mają odbicie. Mnie się wydaje, że to, co dotyczy współdziałania rządu i parlamentu, jest niezależne. Prezydencja to jest coś ekstra, coś więcej, co się na to nakłada. I nie powinno zaburzać tego, co dotyczy normalnej procedury naszego współdziałania. To tyle, jeżeli chodzi o moją odpowiedź na te uwagi pana ministra. Pewnie będzie nad tym dyskusja.

Proszę bardzo, otwieram dyskusję.

*(Wypowiedź poza mikrofonem)*

Dobrze, proszę.

*(Podsekretarz Stanu w Urzędzie Komitetu Integracji Europejskiej Maciej Szpunar: Już wyczerpałem temat.)*

Aha, dobrze.

Wobec tego teraz pan senator Wyrowiński. A potem poproszę panią poseł o zabranie głosu.

### **Senator Jan Wyrowiński:**

Panie Przewodniczący, niestety czas nas goni, bo o godzinie 19.30 moja komisja ma zająć tę salę. A dyskusja dopiero się otwiera. Poza tym, według porządku, który mamy, o 19.30 będzie następne posiedzenie Komisji Spraw Unii Europejskiej.

*(Przewodniczący Edmund Wittbrodt: Proszę pana, w takim razie proszę do rzeczy.)*

To jest do rzeczy, Panie Przewodniczący.

Tutaj mamy do czynienia z taką oto sytuacją. Stanowisko rządu jednak w sposób dosyć zasadniczy różni się od naszej propozycji. I minimum, które w tej sytuacji trzeba spełnić jest takie, jak sądzę: pan minister powinien się spotkać, nie wiem, z prezydium i osobami, które pracowały nad tym projektem od strony takiej legislacyjnej, żeby te uwagi rozpatrzyć w zaciśnięciu gabinetu. Bo na razie nie jesteśmy w stanie, przynajmniej ja nie jestem w stanie podjąć decyzji w tej sprawie. A uwagi są. Oczywiście możemy pójść po bandzie i po prostu przyjąć to w takim kształcie, w jakim to jest. Bo pan przewodniczący powiedział, że szanujemy rząd, który ma aparat, nawet go wykorzystujemy, a w sprawie tak fundamentalnej jak ta ustawa może się okazać, że praktycznie ten aparat ignorujemy, jego wiedzę, doświadczenie itd.

Tak że ja wnioskowałbym o to, jeżeli oczywiście można, żeby nastąpiła prezentacja tych stanowisk nie tyle na forum komisji, ile w węższym gronie. I potem, kiedy pewne sprawy byłyby wyjaśnione bądź ostatecznie ustalone i zaproponowane, komisje ponownie by się spotkały. Bo gdybyśmy w tej chwili mieli procedować w takim normalnym trybie, poważnie do tego podejść, to musiałoby to potrwać jeszcze dwie, trzy godziny.

**Przewodniczący Edmund Wittbrodt:**

Dziękuję bardzo.  
Pani poseł Joanna Senyszyn.

**Poseł do Parlamentu Europejskiego Joanna Senyszyn:**

Panie Przewodniczący! Koleżanki i Koledzy!  
Moje zastrzeżenia dotyczą art. 20 i 21.

Jeżeli chodzi o art. 20, to dzielam pana opinię, i też sobie to podkreśliłam, że Rzeczpospolitą reprezentuje Rada Ministrów. Bo można sobie wyobrazić sytuację – no i właśnie proszę rozwiać te moje wątpliwości – kiedy rząd absolutnie nie zgodzi się z przesłaną przez Sejm czy Senat skargą, a mimo to będzie reprezentantem przed Trybunałem Sprawiedliwości. Tak więc chyba jednak z pewnością jest, kiedy to wnioskodawca reprezentuje, a przecież to nie znaczy, że nie może korzystać z pomocy innych organów.

Jeżeli zaś chodzi o art. 21, to moje wątpliwości dotyczą pkt 1, gdzie jest napisane, że przed notyfikowaniem Rada Ministrów zasięga opinii Sejmu. W języku prawnym, o ile pamiętam z czasów, kiedy byłam dziekanem, zasięgnięcie opinii w żadnej mierze nie jest wiążące. Jeżeli coś ma być wiążące, to wtedy stosuje się sformułowanie „podejmuje za zgodą”. Zgodnie jednak z art. 22 pkt 2 „opinia ta stanowi podstawę stanowiska”. To sformułowanie też jest bardzo mętne, bo co to znaczy „podstawę”? Jak dalece to ostateczne stanowisko może odbiegać od tej opinii? Jeśli opinia stanowi podstawę stanowiska, to znaczy, że stanowisko może odbiegać od opinii. W jakim zakresie może odbiegać? W moim odczuciu, jeżeli Sejm i Senat miałyby wydać opinię decydującą, to w tym zapisie musiałoby być sformułowanie „za zgodą Sejmu i Senatu”. I wydaje się, że jeżeli to ma być uchwała podejmowana większością dwóch trzecich głosów w obecności co najmniej połowy, to Sejm i Senat powinny wyrazić zgodę. Jeżeli takiej zgody nie wyrażą, to wtedy, w moim odczuciu, nie może być żadnego... To znaczy, stanowisko Rzeczypospolitej musi być zgodne, całkowicie zgodne z tym, co Sejm i Senat uchwalą większością dwóch trzecich głosów. Tak więc ja bym proponowała, żeby w art. 21 było sformułowanie, że „Rada Ministrów notyfikuje za zgodą Sejmu i Senatu”. I wydaje mi się, że tylko takie sformułowanie odzwierciedla ten zamysł, który tutaj jest wyrażony. Dziękuję.

**Przewodniczący Edmund Wittbrodt:**

Dziękuję bardzo.  
Kto chciałby zabrać głos? Nie widzę chętnych.

Wobec tego, proszę państwa, ja odpowiem tak, jeżeli chodzi o wypowiedź pani poseł. Ja czytam to tak – nie wiem, może Biuro Legislacyjne to sprostuje – że w art. 21 jest mowa tylko o tym, że Rada Ministrów zasięga opinii. Ja to rozumiem w ten sposób, że po prostu musi...

(*Posel do Parlamentu Europejskiego Joanna Senyszyn: Ale może ją wyrzucić do kosza.*)

Może wyrzucić opinię, ale tutaj jest napisane, że ona stanowi podstawę dopiero...

(*Posel do Parlamentu Europejskiego Joanna Senyszyn: Ale w jakiej sprawie?*)

W takiej, jaka jest. Sposób, w jaki zasięga... Jak mówię, nie jestem prawnikiem, ale uważam, że jeżeli w art. 22 doprecyzowujemy, czym ma być to zasięgnięcie opinii, na ile ono jest wiążące, to tu jest doprecyzowanie. Ja to tak czytam.

**Posel do Parlamentu Europejskiego Joanna Senyszyn:**

To znaczy, w moim odczuciu, jeżeli mogę tak ad vocem, z art. 22 pkt 2 nie wynika, że jest ona wiążąca.

**Przewodniczący Edmund Wittbrodt:**

Pani Posel, może zapytamy Biuro Legislacyjne.

Bardzo proszę.

**Wicedyrektor Biura Legislacyjnego w Kancelarii Senatu  
Adam Niemczewski:**

Panie Przewodniczący! Szanowni Państwo!

W tej propozycji posługiwaliśmy się terminologią, którą posługuje się ustawa. A w ustawie mówi się o zasięgnięciu przez Radę Ministrów opinii. Rzeczywiście, może sensu stricto jest to wyrażenie zgody. Dlaczego takim pojęciem się posługiwaliśmy? Obecnie obowiązująca ustawa, uchwalona w 2004 r., stanowi, że przy zasięgnięciu opinii, przy ocenie aktów prawnych lub stanowisk, jakie Rada Ministrów ma zamiar zająć, opinia sejmowej komisji powinna stanowić podstawę stanowiska rządu. Powinna stanowić, ale nie musi. Teraz też posługujemy się tym sformułowaniem: „powinna stanowić”. Co to znaczy „powinna stanowić”?

(*Głos z sali: Nic.*)

(*Głos z sali: De facto nic.*)

De facto nic.

(*Głos z sali: Musi.*)

Faktycznie jest tak, że rząd... Ustawa obecnie obowiązująca jest niekonsekwentna. W ust. 2 tego samego przepisu mówi się, co się dzieje w przypadku, gdy stanowisko Rady Ministrów, o którym mowa, nie uwzględnia opinii. I dlatego jest taka terminologia. Możemy użyć wyrazów „za zgodą”, co będzie bardziej precyzyjne, bo summa summarum jest to zgoda Sejmu i Senatu na to, żeby rząd mógł notyfikować takie oświadczenie.

**Przewodniczący Edmund Wittbrodt:**

Proszę państwa, to jest tak, że my dzisiaj wiemy z praktyki, że i zasięga, i powinna stanowić. Czyli jest dokładnie tak, jak pan mecenas mówi. Tak więc to jest tylko takie silne wskazanie dla rządu, jakie powinien zająć stanowisko. Oczywiście, jeżeli zajmie inne, to w konsekwencji przedstawiciel rządu musi przyjść tutaj i merytorycznie nam to uzasadnić. Bo my sobie wyobrażamy, że może zdarzyć się sytuacja, o której pan minister powie-

dział, że z jakiegoś układu głosowań, dyskusji itd. na posiedzeniu podmiotu w Unii Europejskiej wyniknie konieczność na gorąco zmiany decyzji i będą na to argumenty. I rząd ma do tego prawo. Może się więc zdarzyć, że nie będzie się dokładnie kierował naszym wskazaniem, nie będzie twardo się przy nim upierał. I dlatego to jest bardziej miękkie.

I teraz tak. Ten artykuł w rozdziale 6 mówi o pewnej specyficznej sytuacji, czyli wystąpieniu z Unii Europejskiej. Być może tutaj powinno być większe zabezpieczenie i bardziej jednoznaczne. My również o tym dyskutowaliśmy. Bo jeżeli przystąpienie do Unii Europejskiej wymagało trybu referendum, to czy wystąpienie z niej też nie powinno wymagać takiego trybu? To znaczy, powinna być taka możliwość i być może powinien być ten sam jak gdyby stopień trudności, powinna być ta sama przeszkoda, ta sama bariera czy ten sam sposób podejmowania decyzji. Jeżeli przystąpienie do Unii wymaga trybu referendum, to wyjście z niej również powinno być nim poprzedzone. I stwierdziliśmy, że to i tak nie wyklucza tego referendum, bo to wynika pewnie z konstytucji. Tutaj natomiast daliśmy ten wymóg dwóch trzecich głosów, czyli to jest taki tryb, jaki jest wymagany przy zmianie traktatu, dokładnie taki. Można by się tylko zastanowić, czy w tym rozdziale 6 nie zastąpić wyrazów „zasięgnięcia opinii” wyrazami „za zgodą”, żeby to wzmocnić. Wtedy jest znowu pytanie: a co będzie, jeżeli Sejm i Senat będą miały różne stanowiska? To musi być zgoda i jednej, i drugiej izby.

*(Senator Piotr Zientarski: Tak.)*

To jest chyba do przyjęcia.

I druga rzecz, kto powinien reprezentować. Można by to odwrócić, to znaczy nie tyle odwrócić, ile chodzi o to, że jeżeli Senat czy Sejm chcą zaskarżyć, to wtedy być może powinny tego bronić, być może jest tu logika i można by tak zrobić.

Proszę bardzo, Panie Mecenasiu.

**Wicedyrektor Biura Legislacyjnego w Kancelarii Senatu  
Adam Niemczewski:**

W tym zakresie wydaje się, że rząd jest organem władzy wykonawczej. Jeżeli władza ustawodawcza uzna, że ma jakieś wątpliwości co do naruszenia zasady pomocniczości, nie jest wykluczone, że rząd mógłby to robić. Po prostu ktoś to musi wykonać. Rząd ma, tak jak państwo senatorowie to określili, aparat. Sejm i Senat natomiast nie mają własnego aparatu do reprezentowania na zewnątrz. Tak że to jest kwestia do dyskusji, ale z powodów pragmatycznych to rząd ma właściwy aparat.

**Przewodniczący Edmund Wittbrodt:**

Dziękuję bardzo.

Jeszcze może pan minister Szpunar. Potem pani poseł.

Proszę bardzo.

**Podsekretarz Stanu  
w Urzędzie Komitetu Integracji Europejskiej  
Maciej Szpunar:**

Dziękuję.

Szanowny Panie Przewodniczący! Wysoka Komisjo!

Rzeczywiście musimy wskazać na jedną kwestię, to znaczy, że intencją traktatu z Lizbony była zmiana dotychczasowych relacji. Bo to, że rząd jest władzą wykonawczą, że ma aparat, wiemy, bo tak jest także dzisiaj. I rząd ma obowiązki konsultacyjne w stosunku do Sejmu w zakresie polityki europejskiej. Celem natomiast tych, którzy tworzyli traktat, było to, żeby w tym zakresie dać uprawnienia bezpośrednio parlamentowi. I moja obawa jest taka: jeżeli my będziemy te nowe uprawnienia rozpatrywali w taki sam sposób, jak dotychczas, będzie to niezgodne z duchem traktatu. Traktat zmierza bowiem do tego, aby upodmiotowić parlamenty, aby dać im nowe uprawnienia, których w tej chwili nie mają. To znaczy, że Sejm i Senat nawet wbrew rządowi może podjąć pewne decyzje co do zasady subsydiarności. Dziękuję.

**Przewodniczący Edmund Wittbrodt:**

Dziękuję bardzo.  
Pani poseł.

**Poseł do Parlamentu Europejskiego Joanna Senyszyn:**

Ja tylko, Panie Przewodniczący, jedno zdanie. Bardzo bym namawiała komisję do przyjęcia tego sformułowania „za zgodą Sejmu i Senatu”, ponieważ uważam, że jednak decyzja o wystąpieniu z Unii Europejskiej ma nieporównywalnie większą wagę niż inne decyzje, które mogą być podjęte po zasięgnięciu opinii. Zasięgnięcie opinii to jest właśnie realizacja tego obowiązku konsultacyjnego. Gdyby był też zwrot „za zgodą”, to po prostu nie budziłoby to żadnych wątpliwości. Dziękuję.

**Przewodniczący Edmund Wittbrodt:**

Dziękuję bardzo. Myślę, że to jest słuszne. I prosiłbym o zaproponowanie takiego sformułowania, żeby były te wyrazy „za zgodą”. Wtedy to przegłosujemy.

Teraz chciałbym odpowiedzieć panu ministrowi. Oczywiście są proponowane zmiany i chodzi o to, żeby je wprowadzić. Te zapisy, które tutaj są, rozumiemy w ten sposób, przynajmniej tak traktowaliśmy to w naszej komisji, że kiedy prosimy rząd o przedstawienie opinii, na przykład, uznajemy to za konsultowanie się. Bo decyzję ostateczną podejmuje Senat. Tak więc chcielibyśmy znać stanowisko rządu. I przynajmniej na tym etapie tak to traktowaliśmy.

Pan senator Wyrowiński wcześniej mówił, że wniosku formalnego nie było...

*(Wypowiedź poza mikrofonem)*

Nie wiem, czy pan senator Wyrowiński zgłaszał wniosek formalny.

*(Głos z sali: Oczywiście.)*

**Senator Jan Wyrowiński:**

Panie Przewodniczący, oczywiście, w pewnym sensie był to wniosek, ale ja nie chciałbym psuć tutaj porządku, który pan przewodniczący sobie zaplanował, bo jak rozumiem, taki ostateczny zamiar na dzisiaj to jest przyjęcie tego projektu. Tak?

*(Przewodniczący Edmund Wittbrodt: No takie były plany, ale muszę powiedzieć...)*

Przede wszystkim, zderzam go z tym harmonogramem czasowym, który mi zaproponowano. I na godzinę 19.30 zwołałem w tej sali posiedzenie Komisji Gospodarki

Narodowej. Nie wiem, być może nie było uzgodnień. Mniejsza z tym, bo oczywiście ta sprawa, którą teraz rozstrzygamy, jest ważniejsza niż kwestia ustawy o usługach, zaplanowana do rozpatrzenia na posiedzeniu mojej komisji.

Rząd proponuje, abyśmy byli bardziej ofensywni. Tak wynikało z tego, co mówił pan minister Szpunar. Wydaje mi się, że to jest sugestia, która musi znaleźć swój wyraz w tym projekcie, jeżeli taka jest propozycja rządu. Czy w tej chwili jesteśmy w stanie zaproponować w tym projekcie taki ofensywny charakter obecności Sejmu i Senatu w nowej rzeczywistości posttraktatowej? Jesteśmy w stanie?

(*Głos z sali:* Nie.)

Nie jesteśmy. W związku z tym proponuję, aby pan minister spotkał się z panem dyrektorem, panem przewodniczącym i z prezydium...

(*Głos z sali:* Przewodniczącymi, bo są dwie komisje.)

...tak, z oboma przewodniczącymi, i ten zamiar większej ofensywności obydwu izb wprowadził do naszego projektu, jeżeli to jest możliwe. I żebyśmy w tym stadium, w którym w tej chwili jesteśmy, podeszli do projektu jako całościowego. Chodzi o to, żebyśmy nie traktowali go jako częściowego, czyli projektu, który dopiero na sali plenarnej, w trakcie posiedzenia Senatu będzie realizowany. Tak że, jeżeli mowa o wniosku i ostatecznym kształcie tej ustawy, to sędzę, że ten wniosek w tej chwili ma charakter konstruktywny i zmierza do podniesienia rangi również Senatu. Jeżeli pan minister Szpunar i pan minister Dowgielewicz zobowiążą się do tego, żeby tę ofensywność obydwu izb czy naszej izby w tym wyrazić, to wydaje mi się, że warto z tej pomocy skorzystać, Panie Przewodniczący.

(*Głos z sali:* Musi to jutro wejść pod obrady.)

### **Przewodniczący Edmund Wittbrodt:**

Proszę państwa, nie, to nie będzie wchodziło jutro pod obrady. Tak więc mamy czas. Myślę, Panie Senatorze, że mimo wszystko te zmiany czy te uwagi, które pan zgłasza i pan minister, nie są aż tak daleko idące, żeby przewracały nam wszystko. Mnie się wydaje, że jeżeli uporządkujemy pewne rzeczy dzisiaj, to dzięki temu, że mamy jeszcze czas do kolejnego posiedzenia Senatu, będziemy mogli dalej to konsultować i wnieść te uwagi na posiedzeniu Senatu. Tak że jedno drugiemu nie przeszkadza. Druga rzecz jest taka. Jeżeli chcemy, żeby w ogóle ta nasza propozycja była brana pod uwagę w dyskusji, na równi z innymi projektami, które są już w Sejmie, to musimy pamiętać, że nie jest tak, że ta granica czasowa jest niezamknięta. Może być bowiem tak, że Sejm przyjmie swój projekt i na dobrą sprawę nasz w ogóle nie będzie brany pod uwagę. Wobec tego mnie się wydaje, że te pomysły, które jako senatorowie widzimy, powinny być gdzieś wyartykułowane. One i tak w Sejmie zderzą się ze stanowiskiem rządu i innymi projektami. Tak myślę.

Proszę bardzo, pan przewodniczący Zientarski.

### **Senator Piotr Zientarski:**

Proszę państwa, ja widzę pewną analogię z materia, na przykład, wykonywania orzeczeń Trybunału Konstytucyjnego, gdy pewne projekty są już w Sejmie. Przyjęliśmy zasadę, którą w żelazny, konsekwentny sposób realizujemy, że robimy swoje, czyli to, do czego się zobowiązaliśmy. A przecież dzięki temu, że będzie szersza gama

różnych projektów, może powstać jeden bogatszy, ciekawszy. Przecież pan minister sam powiedział, że właściwie te projekty są jeszcze, że tak powiem, ogólne.

Te uwagi są bardzo cenne. Jeśli chodzi o uwagę pani poseł, według mnie, jako przewodniczącego Komisji Ustawodawczej, jest ona absolutnie słuszna i tutaj ją podzielamy. Podobnie jak uwagę do art. 20, polegającą na tym, żeby w ust. 2... Bo jednak ten rozdział mówi o wnoszeniu przez Sejm i Senat... Czyli w tej sytuacji Rada Ministrów reprezentuje nie Rzeczpospolitą Polską, lecz Sejm i Senat...

*(Głos z sali: No właśnie.)*

...bo to Sejm i Senat ma być reprezentowany. W związku z tym to też jest ważna uwaga. Przychylam się jednak do propozycji pana przewodniczącego. I tak poprawki do tego projektu będą zgłaszane na posiedzeniu plenarnym. To jest tylko inicjatywa, która trafi do Sejmu. Tak że proszę mieć to na względzie, bo rzeczywiście, jak będziemy tak debatować, to możemy nie zdążyć nawet inicjatywy zgłosić. Tak że przychylam się do propozycji, żebyśmy przyjęli ten projekt w takiej wersji, jaka jest...

*(Przewodniczący Edmund Wittbrodt: Z poprawkami.)*

...z poprawkami, które dzisiaj zostały tutaj zgłoszone.

*(Wypowiedzi w tle nagrania)*

Bardzo chcemy przyjąć. Jesteśmy otwarci na kolejne poprawki, które przyjmujemy już w debacie. Dziękuję.

**Przewodniczący Edmund Wittbrodt:**

Dziękuję bardzo.

Pan senator Głowski.

**Senator Piotr Głowski:**

Panowie Przewodniczący, chciałbym poprzeć ten ostatni głos. Faktycznie nie mamy absolutnie żadnej gwarancji, że jeśli kolejne dni spędzimy na konsultacjach, to nie trzeba będzie wprowadzać poprawek na posiedzeniu plenarnym. To już nasze drugie posiedzenie, a w międzyczasie również trwały prace. W związku z tym, jeżeli są uwagi, należy je przedstawić. I nie będzie to żaden dyshonor dla komisji ani niekorzystne dla projektu ustawy.

**Przewodniczący Edmund Wittbrodt:**

Dziękuję bardzo.

Pani Poseł, proszę.

**Poseł do Parlamentu Europejskiego Joanna Senyszyn:**

Dziękuję, Panie Przewodniczący.

Ponieważ nie wiem, czy będę jeszcze miała okazję zabierać głos w tej sprawie, chciałabym dodać – teraz przyszło mi to do głowy – że w art. 19 pkt 2 jest napisane, że organ właściwy na podstawie Regulaminu Sejmu może wyrazić opinię w terminie dwudziestu jeden dni. To znaczy, że może jej oczywiście również nie wyrazić. I w związku z tym, o czym mówił pan minister, czy nie powinno to być jednak tak

sformułowane: „wyraża opinię w terminie dwudziestu jeden dni”? Czyli jest jak gdyby zobowiązany.

**Przewodniczący Edmund Wittbrodt:**

Nie, Pani Poseł, to wynika z naszego postępowania wobec Unii. Bo my możemy nie wyrazić opinii, mamy do tego prawo.

(*Poseł do Parlamentu Europejskiego Joanna Senyszyn: Tak, tylko właśnie mam pytanie, czy nie jest celowe wyjaśnienie tego.*)

Nie, specjalnie to tak zrobiono.

Bardzo proszę, Panie Mecenasiu.

**Wicedyrektor Biura Legislacyjnego w Kancelarii Senatu  
Adam Niemczewski:**

Panie Przewodniczący! Szanowni Państwo!

Art. 19 jest dosłownym powtórzeniem treści dotychczasowego art. 13 ust. 2 obowiązującej ustawy. I w praktyce zdarza się tak, że komisja sejmowa nie wyraża opinii, chociażby ze względów organizacyjnych, czasowych. Po prostu nie jest w stanie się zebrać.

**Przewodniczący Edmund Wittbrodt:**

Czasami stwierdzamy, że to nie ma dla nas większego znaczenia, nie będziemy wnosić uwag i wobec tego nie wyrażamy opinii. Uwagi wnosimy tylko wtedy, kiedy one są naprawdę istotne. I tak to traktujemy na posiedzeniach komisji.

Bardzo proszę o przedstawienie poprawki, która tutaj była zgłoszona ustnie.

**Wicedyrektor Biura Legislacyjnego w Kancelarii Senatu  
Adam Niemczewski:**

Art. 21 ust. 1 otrzymałby brzmienie: „Notyfikowanie Radzie Europejskiej oświadczenia o zamiarze wystąpienia przez Rzeczpospolitą Polską z Unii Europejskiej wymaga zgody Sejmu i Senatu”. W ust. 2 zdanie wstępne brzmiałoby następująco: „Rada Ministrów wraz z wnioskiem o wyrażenie zgody, o której mowa w ust. 1, przedstawia na piśmie”... I dalej te same elementy. Art. 22 ust. 1 otrzymałby brzmienie: „Zgoda, o której mowa w art. 21 następuje”... I dalej bez zmian. Ust. 2 skreślony.

**Przewodniczący Edmund Wittbrodt:**

Dziękuję bardzo.

Czy są uwagi w sprawie tej propozycji?

Jeśli nie ma, proszę państwa, to proponuję, żebyśmy głosowali nad zmianami przedstawionymi przez Biuro Legislacyjne i przeze mnie przejętymi. Myślę, że tę ostatnią propozycję zmian dołączymy. I będziemy głosowali nad tymi dziewięcioma poprawkami. To będzie poprawka dziewiąta?

(*Wicedyrektor Biura Legislacyjnego w Kancelarii Senatu Adam Niemczewski: Nie, ona będzie zamiast ósmej.*)



Dobrze. Ósma będzie zmodyfikowana w taki sposób, jak przedstawił pan mecenas.

Wobec tego, proszę państwa, stawiam pod głosowanie poprawkę pierwszą.  
W tytule rozdziału 2 wyraz...

*(Głos z sali: Nie, nie, blokiem.)*

*(Wypowiedź poza mikrofonem)*

Czy można blokiem?

*(Wicedyrektor Biura Legislacyjnego w Kancelarii Senatu Adam Niemczewski: Tak, tak.)*

Czy ktoś jest przeciwny głosowaniu nad blokiem ośmiu poprawek? Nie.

Wobec tego stawiam pod głosowanie wnioski o przyjęcie tych poprawek, które są w tym wykazie, od pierwszej do ósmej.

Kto jest za przyjęciem tych poprawek? (19)

Kto się wstrzymał? (0)

Kto jest przeciwny? (0)

Dziękuję bardzo. Wobec tego stawiam pod głosowanie wnioski o przyjęcie projektu ustawy wraz z poprawkami, które przed chwilą przegłosowaliśmy.

Kto jest za przyjęciem tego wniosku? (13)

Kto się wstrzymał? (6)

*(Głos z sali: A przeciw?)*

Kto jest przeciwny? (0)

Ja w takiej kolejności.

*(Wypowiedź poza mikrofonem)*

Bo liczę na to, że członkowie połączonych komisji myślą i słuchają.

Proszę państwa, wobec tego ta ustawa, projekt został przyjęty.

Jeszcze musimy wyznaczyć senatora sprawozdawcę.

#### **Senator Piotr Zientarski:**

Proponuję, żeby senatorem sprawozdawcą został pan przewodniczący Edmund Wittbrodt.

Czy są inne propozycje?

*(Głos z sali: Nie ma.)*

Nie ma. Dziękujemy.

Pan senator wyraża zgodę?

*(Przewodniczący Edmund Wittbrodt: Tak.)*

Dziękuję bardzo.

#### **Przewodniczący Edmund Wittbrodt:**

Nie mam wyjścia.

Proszę państwa, dziękuję bardzo. Zamykam, również w imieniu pana przewodniczącego Zientarskiego, posiedzenie komisji.

*(Koniec posiedzenia o godzinie 19 minut 58)*

Kancelaria Senatu

Opracowanie i publikacja:

Biuro Prac Senackich, Dział Stenogramów

Druk: Biuro Informatyki, Dział Edycji i Poligrafii

Nakład: 6 egz.

ISSN 1643-2851